

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 22 kwietnia 2015 r.

W sprawie przeciwko obwinionemu A. K. Sąd Rejonowy w Wągrowcu na podstawie zebranego w trakcie postępowania materiału dowodowego ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniony A. K. jest mieszkańcem miejscowości R. (nr domu (...)). Jego syn B. K. prowadzi działalność gospodarczą – usługi leśne, na sąsiedniej działce (nr (...)). Działka, na której składowane jest drzewo jest ogrodzona, jednak brama do niej w ciągu dnia jest cały czas otwarta. Jedną z sąsiadek obwinionego jest pokrzywdzona W. M. (1) (nr domu (...)). Strony od lat pozostają w nieukrywany konflikcie sąsiedzkim, w razie spotkania nawet nie pozdrawiając się kurtuazyjnie. Źródłem sporu jest m.in. fakt, że obwiniony w żaden sposób od lat nie reaguje na skargi innych sąsiadów, że jego psy biegając po wsi sieją strach i zagrożenie dla ludzi i innych zwierząt.

Obwiniony jest właścicielem trzech psów, w tym dużego owczarka wabiącego się (...). Pokrzywdzona ma jednego psa, mieszańca średniej wielkości, którego w trakcie spacerów po wsi prowadzi zawsze na smyczy.

W dniu 14 października 2014 r. około godz. 13:00, obwiniony szedł z miejsca swojego zamieszkania do zakładu swojego syna. Za nim przez otwartą bramę na drogę wybiegł (...), który nie miał kagańca ani smyczy. Pies nie dobiegł do obwinionego, tylko szedł kilkadziesiąt metrów za nim. W pewnym momencie zaatakował psa pokrzywdzonej, która wówczas z nim spacerowała trzymając go na smyczy. W. M. (1) zaczęła wówczas krzyczeć i celem odgonienia atakującego psa użyła trzymanej w dłoni rozłożonej parasolki. Agresywny pies obwinionego natychmiast rozerwał materiał i połamał druty, przewycięzając przeszkodę. Psy szczekały i się gryzły. Obwiniony słysząc i widząc całe zdarzenie z okolic bramy bezskutecznie werbalnie podniesionym głosem przywoływał swojego psa („A.!”). Gdy to nie poskutkowało, podbiegł do pokrzywdzonej i siadając na swoim psie zaczął go siłą odciągać m.in. bijąc go dłonią po głowie i pysku. W końcu obwinionemu udało się oderwać swojego psa od psa pokrzywdzonej i ciągnąc za obroź odprowadzić na teren swojej nieruchomości. W. M. (1) oświadczyła A. K., że zawiadomi o zdarzeniu Policję, na co ten jej odpowiedział „to sobie zgłaszaj!”. Zdarzenie miało dynamiczny przebieg, trwało kilkadziesiąt sekund. Całe zdarzenia sprzed furtki nieruchomości pod nr 32A obserwowała M. G. (1) – matka pokrzywdzonej. Hałas na ulicy usłyszała także ciotka pokrzywdzonej U. G. (1), która od tego momentu obserwowała przebieg zdarzenia z ganku swojego domu pod nr 32.

W trakcie rozdzielania psów obwiniony zranił się w dłoń.

Obwiniony **A. K.** ma 53 lata. Żonaty. Zdrowy. Przedsiębiorca uzusy kujący dochód w wysokości około 1.600 zł brutto miesięcznie. Nie karany za przestępstwa.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

- częściowo wyjaśnień obwinionego (k. 42 w zw. z k. 11 akt);
- zeznań świadków:
- W. M. (k. 43-44 w zw. z k. 3-4 akt);
- M. G. (1) (k. 45 w zw. z k. 5-6 akt);
- U. G. (1) (k. 44-45 w zw. z k. 7-8 akt);
- częściowo T. B. (k. 54 akt);
- częściowo P. R. (k. 54 akt);

- dokumentów;
- notatek urzędowych (k. 55 w zw. z k. 1 akt);
- zaświadczenia lekarskiego (k. 55 w zw. z k. 12,38 akt);
- dokumentacji medycznej (k. 55 w zw. z k. 39-40 akt);
- danych o karalności (k. 55 w zw. z k. 36 akt);
- dokumentacji fotograficznej (k. 55 w zw. z k. 50-51 akt).

Ustalenie faktyczne w sprawie nie budziły żadnych wątpliwości.

Sąd w przeważającej większości nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego **A. K.**. Ten wprawdzie konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu wykroczenia, wręcz kreując się na osobę pokrzywdzoną w przedmiotowym zdarzeniu, jednak jego wersja nie znajdując odbicia w żadnym wiarygodnym dowodzie, nie wytrzymała konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym sprawy. Oczywiście **A. K.** miał prawo przedstawiać swoją wersję zdarzenia, jednak sąd nie miał obowiązku dać mu wiary. Ostatecznie wyjaśnienia **A. K.** należało potraktować jako realizację przyjętej linii obrony, ukierunkowaną jedynie na uniknięcie odpowiedzialności za postawiony mu zarzut. Trudno bowiem uwierzyć obwinionemu, że to **W. M. (1)** szczuła go swoim niewielkiej wielkości psem. Wystarczy nadmienić, że pokrzywdzona cały czas trzymała psa na smyczy, tak więc **A. K.** miał realną możliwość uniknięcia rzekomego kontaktu z tym zwierzęciem np. oddalając się od niego o kilka kroków. Obwiniony nie potrafił na sali sądowej wyjaśnić w jaki sposób średniej wielkości pies trzymany przez swoją właścicielkę na smyczy, miał go ugryźć. Nadto, zachowanie obwinionego na sali sądowej, w tym sposób w jaki się wypowiadał w obecności pokrzywdzonej i pozostałych świadków, świadczy o jego lekceważącej i bagatelizującej całe postępowanie postawie. Sprawiał wrażenie osoby czującej się bezkarnie, wzgardliwie odnosząc się do jego zdaniem nieuzasadnionych pretensji sąsiadek. Zawnioskowani przez obronę świadkowie tylko pozornie potwierdzili wersję oskarżonego – ogólnikowo powtarzając wersję obwinionego, jednak w istotnych szczegółach (w tym odnośnie czasu zdarzenia) gubiąc się kompletnie. Fakt, że obwiniony po zdarzeniu musiał korzystać z interwencji lekarskiej w żaden sposób nie świadczy, że to pies pokrzywdzonej go ugryzł, a już tym bardziej w wyniku szczucia go przez **W. M.**. Wiarygodne dowody w postaci spójnych zeznań trzech świadków (**W. M.**, **M. G.**, **U. G.**) wykazały w sposób stanowczy, że obwiniony siłą fizyczną – w tym biciem swojego psa po głowie i pysku, oraz ciągnąc za obrozę, ostatecznie go odciągnął od psa pokrzywdzonej. Jest więc wielce prawdopodobne, że właśnie wówczas zranił się w dłoń. Z całą natomiast pewnością uraz obwinionego jakiego wówczas doznał jest bezpośrednią konsekwencją popełnionego przez siebie wykroczenia z art. 77 k.w. i w tym zakresie obwiniony może mieć pretensje tylko i wyłącznie do siebie. Ostatecznie należy więc uznać, że kwestia dotycząca stanu zdrowia obwinionego po zdarzeniu z 14.01.2014 r., nie mogła niejako wzmocnić wersji obwinionego w konfrontacji z innymi dowodami. Sąd dał natomiast wiarę wyjaśnieniom obwinionego odnośnie samego faktu istnienia konfliktu sąsiedzkiego z pokrzywdzoną i jej rodziną.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom: **W. M.**, **M. G. (1)** **U. G. (1)**. W/w świadkowie przedstawili wewnętrznym spójne, wzajemnie się uzupełniające, relacje z przedmiotowego zdarzenia. Kobiety te zeznawały spokojnie, rzeczowo i konsekwentnie. Nie ukrywając konfliktu sąsiedzkiego z obwinionym, na sali sądowej podkreśliły, że zawiadomienie Policji o sytuacji panującej we wsi było wyrazem ostateczności i ich bezradności wobec niezmiennej postawy obwinionego, który wypuszczając swoje psy wręcz terroryzował innych mieszkańców. Zdaniem sądu więzi krwi łączące świadków nie miały negatywnego wpływu na składane przez nie zeznania. Kobiety potrafiły się zdystansować od swoich subiektywnych ocen zachowania **A. K.** i w sposób rzetelny przedstawić zapamiętane przez siebie okoliczności zdarzenia z 14.10.2015 r. Wyraźnie przy tym rozróżniały okoliczności, których były bezpośrednimi świadkami, od tych, o których zaistnieniu dowiedziały się od innych osób. Na sali sądowej dostrzegalna była wola świadków doprowadzenia do zmiany sytuacji jaka panuje w m. R., a nie nadmierne dokuczanie obwinionemu. Pewne nieścisłości, które pojawiły się w zeznaniach poszczególnych świadków wynikały z upływu czasu od przedmiotowego zdarzenia oraz z

subiektywizacji doznań każdej osoby. Przy czym należy wyraźnie podkreślić, że dotyczyły one określonych szczegółów – jeżeli chodzi o podstawowe fakty – świadkowie zeznawali zbieżnie i pewnie. W zw. z powyższym sąd oparł się na zeznaniach w/w świadków ustalając w sposób stanowczy stan faktyczny w niniejszej sprawie.

Sąd w przeważającej części odmówił wiary świadkom: **T. B. i P. R.**. Osoby te zostały zawnioskowane przez obronę na okoliczność przebiegu przedmiotowego zdarzenia. Jak już powyżej zaakcentowano (przy ocenie wyjaśnień obwinionego), jedynie pozornie świadkowie potwierdzili wersję A. K.. T. B. wyraźnie zaznaczył, że u B. K. pracuje dopiero od 2015 r. i do zdarzenia miało właśnie dojść w tym czasie. P. R. wskazał natomiast, że do zdarzenia doszło około 1 miesiąca temu, z całą pewnością w 2015 r. Biorąc pod uwagę pozostały zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy, w tym także wyjaśnienia obwinionego, nie budzi żadnych wątpliwości, że zdarzenie miało miejsce 14.10.2014 r. a więc przeszło 6 miesięcy temu. Już z tego powodu zeznania świadków rażą niewiarygodnością. Nadto, należy zaznaczyć, że jako aktualni pracownicy syna obwinionego, świadkowie mieli uzasadniony powód aby zeznawać tendencyjnie, tj. celem uchronienia A. K. od odpowiedzialności za stawiany im czyn. Sąd dał im wiarę jedynie w części wskazującej, że są pracownikami B. K. oraz odnośnie istnienia konfliktu sąsiedzkiego w m. R.. W tym zakresie nie było bowiem sporu między stronami.

Wiarygodne okazały się także zgromadzone w postępowaniu przygotowawczym dokumenty, zostały one sporządzone przez uprawnione do tego organy, w granicach ich kompetencji i we właściwej formie. Ich autentyczność i wiarygodność nie budziła zatem żadnych wątpliwości Sądu i nie była też kwestionowana przez strony.

Sąd zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 77 k.w. kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze grzywny do 250 zł albo karze nagany.

W art. 77 k.w. mowa jest o zwierzęciu, bez żadnego bliższego określenia. Oznacza to, że przepis ten odnosi się do wszystkich rodzajów zwierząt - a więc domowych, gospodarskich i dzikich - jeżeli trzymane są przez człowieka. Art. 77 k.w. odnosi się do trzymania zarówno zwierząt niebezpiecznych, jak i tych, którym nie przypisuje się tej cechy (por. S. Bułaciński, *Niezachowanie ...*, s. 40). Czynność przewidziana w art. 77 polega na trzymaniu zwierzęcia, przez co należy rozumieć posiadanie go w domu lub w innym pomieszczeniu (np. w budynkach gospodarskich) albo na określonym terenie (np. w przydomowym ogrodzie lub w ogrodzie zoologicznym). Penalizacją objęto w art. 77 trzymanie zwierząt bez zachowania zwykłych lub nakazanych środków ostrożności. Przez środki ostrożności należy rozumieć zabiegi, które mają na celu eliminację niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia ludzi oraz niebezpieczeństwa dla mienia, którego źródłem mogą być zwierzęta. W przepisie mowa jest o zwykłych i nakazanych środkach ostrożności. Zwykłe środki ostrożności oznaczają takie, które są powszechnie stosowane przy trzymaniu określonego gatunku zwierząt; dotyczą one przede wszystkim miejsca trzymania zwierzęcia i sposobu ograniczania jego wolności. Mogą polegać w szczególności na wyprowadzaniu zwierząt pod nadzorem człowieka lub trzymaniu niebezpiecznego zwierzęcia na uwięzi. Nakazane środki ostrożności to te, które wynikają z przepisów prawa lub z polecenia określonych podmiotów, np. funkcjonariusza Policji, straży miejskiej, lekarza weterynarii. Zachowywanie środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia odnosi się zarówno do trzymania zwierzęcia w pomieszczeniu, na określonym terenie, jak i do wyprowadzania go na spacer, a także przewożenia (np. w publicznych środkach lokomocji). Czyn opisany w art. 77 k.w. ma charakter formalny. Do jego znamion nie należy spowodowanie niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia ludzi albo niebezpieczeństwa dla mienia. Jest to wykroczenie zagrożenia abstrakcyjnego. Czyn ten może być popełniony przez działanie lub zaniechanie. Zachowanie o znamionach określonych w art. 77 k.w. może mieć charakter wykroczenia trwałego, np. w przypadku gdy przez dłuższy czas pies biega bez smyczy lub kagańca (S. Bułaciński, *Niezachowanie...*, s. 47). Podmiotem czynu opisanego w art. 77 może być każdy, kto sprawuje nadzór nad zwierzęciem (zob. wyrok SN z 29 kwietnia 2003 r., III KK 26/2003, OSNwSK 2003, poz. 883, LexisNexis nr 370420). Nie musi to być właściciel zwierzęcia, ale każdy, kto z jakiegokolwiek tytułu zobowiązany jest do opieki lub dozoru nad zwierzęciem. Wystarczającym warunkiem jest, że dana osoba ma zwierzę w swoim posiadaniu (S. Bułaciński, *Niezachowanie...*, s. 40). Strona podmiotowa czynu sankcjonowanego w art. 77 polega na umyślności lub nieumyślności (art. 5 k.w.).

Po rozważeniu wszystkich okoliczności niniejszej sprawy Sąd doszedł do przekonania, że obwiniony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona wykroczenia z art. 77 k.w. Nie ma wątpliwości, że obwiniony jest właścicielem owczarka wabiącego się A.. W dniu 14 października 2014 r. A. K. nie zachował zwykłych środków ostrożności przy jego trzymaniu. Opuszczając swoją nieruchomość i udając się na sąsiednią działkę, na której jego syn prowadzi działalność gospodarczą, zostawiając otwartą bramę, niejako umożliwił psu swobodne opuszczenie nieruchomości. Biorąc pod uwagę wielkość zwierzęcia oraz znaną mu okoliczność, że sąsiedzi boją się jego czworonogów, powinien przewidzieć, że może dojść do niekomfortowej sytuacji. Ostatecznie to jego pies, biegając wolno po m. R. dobiegł do trzymanego na smyczy psa pokrzywdzonej, którego agresywnie zaatakował. Dopiero siłowa interwencja obwinionego doprowadziła do ich rozdzielenia. Nie ulega wątpliwości, że gdyby obwiniony trzymał psa np. na smyczy bądź zamknął za sobą bramę – a takie są podstawowe środki ostrożności, do zdarzenia w ogóle by nie doszło.

Pies obwinionego nie należy do rasy niebezpiecznej (zob. rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 28.04.2003 r. w sprawie wykazu ras psów uznawanych za agresywne - Dz. U. Nr 77, poz. 687), tak więc obwiniony nie był zobowiązany do zachowania szczególnych środków ostrożności. Znając jednak usposobienie oraz gabaryty swojego zwierzęcia powinien zachować zwykłe środki ostrożności przy jego trzymaniu, które w okolicznościach zdarzenia sprowadzałyby się do trzymania psa za szczelnym ogrodzeniem bądź wyprowadzania go na smyczy. Skoro tego nie zrobił, całkowicie bagatelizując i to umyślnie ewentualne konsekwencje swojego zaniechania, powinien ponieść odpowiedzialność za popełnione wykroczenie. W ocenie Sądu wątpliwości nie budzi również zawinienie obwinionego, rozumiane jako wadliwość procesu decyzyjnego, albowiem mając pełną swobodę, co do przedsięwziętych zachowań, rozumiejąc znaczenie realizowanego zachowania, nie będąc przy tym determinowanym przez czynniki zewnętrzne, podjął on działania sprzeczne z prawem. Jednocześnie w okolicznościach sprawy nie zachodzi żadna z przesłanek wyłączających winę.

Ustawodawca za popełnienie wykroczenia z art. 77 k.w. przewidział karę grzywny od 20,00 zł (art. 24 § 1 k.w.) do 250,00 zł albo karę nagany.

Przy wyborze rodzaju kary jak i ustalenia jej wymiaru Sąd miał na uwadze potrzebę realizacji dyrektyw z art. 33 § 1 k.w., tj. sprawiedliwości kary wyrażającej się w jej adekwatności do stopnia winy i społecznej szkodliwości, a także prewencji indywidualnej (cele zapobiegawcze i wychowawcze kary w stosunku do osoby oskarżonego), jak i prewencji generalnej pojmowanej jako kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, jak również dyrektywę płynącą z art. 35 k.w.

Jako okoliczności obciążające, które nie mogły nie mieć wpływu na wymiar kary Sąd potraktował realny poziom zagrożenia jaki obwiniony spowodował, tym bardziej, że działał umyślnie. Z uwagi na kontekst całego zdarzenia znajdujący tło w wieloletnim konflikcie sąsiedzkim, można zaryzykować tezę, że A. K. co najmniej nieumyślnie sprowokował przedmiotowe zdarzenie. Jako okoliczności łagodzące Sąd uwzględnił niekarność obwinionego za przestępstwa oraz fakt, że dotychczas prawidłowo funkcjonował w społeczeństwie. Warto podkreślić, że w zachowaniu obwinionego sąd nie dostrzegł skruchy. Obwiniony w toku postępowania jedynie akcentował własną sytuację i zasłaniał się kontuzją ręki przed ewentualną odpowiedzialnością za wykroczenie.

Biorąc pod uwagę powyższe, w tym postawę obwinionego oraz sugestie wiarygodnych świadków, że przedmiotowe zdarzenia nie jest odosobnionym wypadkiem, sąd uznał, że nie można poprzestać na najłagodniejszej dolegliwości jaką jest kara nagany (art. 36 § 1 k.w.). W szczególności należy zaznaczyć, że nie sposób obecnie prognozować, aby A. K. diametralnie zmienił swoje postępowanie przy trzymaniu będących w jego posiadaniu psów.

Dokonując wyboru rodzaju kary Sąd doszedł do przekonania, iż właściwą reakcją na czyn jakiego dopuścił się obwiniony będzie kara grzywny w maksymalnym ustawowym jej wymiarze. Orzeczenie wskazanej kary, w wymiarze odpowiadającym stopniowi społecznej szkodliwości czynu, zdaniem Sądu, umożliwia osiągnięcie podstawowych celów kary w ramach prewencji indywidualnej, jak i generalnej. Konieczność wykonania kary grzywny, winna wychowawczo wpłynąć na w/w, bezpośrednio przekładając się na jego postawę w przyszłości. A. K. powinien głęboko zastanowić się nad swoim postępowaniem, dokonać głębokiej i stałej korekty swojego zachowania. Nie powinien akcentować

jedynie swojego interesu, a wręcz przeciwnie, powinien uwzględnić także stanowisko swoich sąsiadów, którzy widząc biegające wolno psy nie czują się komfortowo i bezpiecznie.

Uznając zatem obwinionego A. K. za winnego wykroczenia z art. 77 k.w., Sąd wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 250,00 zł. Obwiniony jest osobą zdrową, przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą. Jego sytuacja materialno-finansowa pozwala mu na zapłacenie kary grzywny (art. 24 § 3 k.w.). Orzeczona kara z całą pewnością nie przekracza stopnia zawinienia, ani stopnia społecznej szkodliwości czynu. Nadto, w razie określonych problemów finansowych obwinionego może on wystąpić o rozłożenia należności sądowych na raty (art. 49 § 1 k.k.w.).

Na podstawie art. 118 § 1 i 3 k.p.w. w zw. § 1 pkt 1 i § 2 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10.10.2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 118, poz. 1269) oraz art. 119 k.p.w. w zw. z art. 627 k.p.k. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w kwocie 130,00 zł, w tym na podstawie art. 21 pkt 2 w zw. z art. 3 ust 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. z 1984 r. Dz. U Nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierza mu opłatę sądową w kwocie 30,00 zł.

SSR Dariusz Śruba

ZARZĄDZENIE

Proszę:

1. odnotować w kontrolce uzasadnień;
2. odpis wyroku wraz z odpisem uzasadnienia doręczyć obrońcy obwinionego;
3. za 7 dni bądź z apelacją.

W-c, dnia 05.05.2015 r. SSR Dariusz Śruba